



C-1521

Cena numeru 24 h.

Nr. 14. Rok I.

Czwartek dnia 21 Marca 1918 r.

DODATEK DO „UNJI”

# KRONIKA

Cena prenumeraty: Kwartalnie 5 koron 20 halerzy, półrocznie 10 koron, rocznie 20 koron; z przesyłką pocztową kwartalnie 6 koron, półrocznie 12 koron, rocznie 24 koron

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtora raza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

# RADOMSKA

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. Wychodzi w Czwartki i Niedziele.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 11 — 12 w południe.

## KINO CZARY

Lubelska № 47.

OD DZISIAJ!!!

Cała Warszawa szaleje za najpiękniejszym mężczyzną — bohaterem wspaniałego dramatu

pod tytułem: **OFIARA MIŁOŚCI**

## Czy nowe rozwiązanie.

W wirze ciągłych sprzecznych informacji o rozwiązaniu sprawy polskiej według nowych jakichś przesłanek trudno się zorientować. Przedstawiciele centrum traktują w Berlinie o rozwiązanie niemiecko-polskie, ich najbliżsi sąsiedzi zastrzegają się, że aczkolwiek Chełmszczyzna wiele zepsuła, jednak austro-polskie rozstrzygnięcie wciąż się utrzymuje w całej mocy. Czytając pisma możnaby rzeczywiście mieć wrażenie, że to przedstawicielstwo narodu szuka przyjaźni z ościennymi mocarstwami we wspólnym dobrze zrozumiałym interesie. A przecież tak nie jest. Z jednej bowiem strony — rządy okypacyjne nie zdobyły się na takie sformułowanie załatwienia sprawy polskiej, która mogłaby się stać punktem wyjścia dla wspólnych porozumień.

O żadnym równorzędnym traktowaniu mowy nie było. Udzielności państwo polskie, ani jego symbol Rada Reg. nie posiada.

Z drugiej strony, t. j. polskiej do traktowania występują czynniki, które reprezentują grupki warszawskiej inteligencji bez powagi, bez wpływów, których zobowiązanie, ani nigdzie poważnie i odpowiedzialnie traktowane nie będą, ani żadnej gwarancji co do stanowiska

narodu dać nie mogą. Milczą bowiem organizacji lewicowe-reprezentujące szerokie masy robotnicze, chłopskie, zawodowej inteligencji. Milczy prawica — mogąca mówić w imieniu ziemiaństwa i drobnomieszczactwa

To co się dzieje jest wynikiem działań grupki, która całe swe poparcie czerpie tylko z warunków obecnie istniejących. Milczenie prawicy i lewicy bynajmniej nie znaczy, by nie posiadały one programu rozwiązania obecnego sprawy polskiej. Program ten niejednokrotnie sformułowano. Jest nim niezawistość i zjednoczenie.

Dzisiaj jednak do układów i sporów między orientacjami austro — i pruso-polskimi mieszać się nie chcą, gdyż życie przejdzie po nad nimi.

Tylko stan faktyczny oparty o układ sił społecznych na zasadach klasowych i ekonomicznych, może być normą braną przy obliczaniu sił politycznych społeczeństwa.

Drobne grupki ugodowe zbankrutują wraz z przemijającym stanem wyjątkowym, a nowe rozwiązanie sprawy polskiej znajdzie się na drodze pragnień i aspiracji całego narodu polskiego.

## Liga lokatorów.

Wobec niesłychanego wyzysku, którego jesteśmy świadkami ze strony kamieniczników, wobec prób podniesienia cen mieszkań niemal o 100% przy krezysowych zarobkach na sprzedaży domów koniecznym się staje zorganizowanie lokatorów m. Radomia. Sprawy te niejednokrotnie na łamach „Kroniki” poruszaliśmy, dziś uważamy, że ostatni jest czas, by wyjść poza głoślawne biadania i wziąć się szczerze do roboty organizacyjnej. Uważamy za konieczne skupienie wszystkich tych, którzy w pojedynczej walce uleżą by mogli, razem jednak mogą przedstawić poważną siłą zbiorową.

Wiemy, że trudność największa polega na zjednoczeniu się do wspólnej akcji ludzi najmniej zamożnych, jakimi są nasi lokatorowie. Niemniej jednak przy stworzeniu takich ram organizacyjnych, aby mogli się tam zmieścić wszyscy lokatorzy — w Rado-

miu — nawet przy bardzo nieznacznej składce można wytworzyć siłę, z którą trzeba się liczyć.

Wszędzie na prowincji na wzór Warszawy stowarzyszenia takie powstały — są one obroną, pomocą i radą we wszystkich zatargach — potrafią organizować solidarne wystąpienia, pomoc prawną i materialną. W Radomiu dotąd nie w tym kierunku nie zrobiono. Rzucamy więc myśl, którą uie wątpimy, przez wszystkich chętnie przyjętą będzie.

Wzorować się w tej organizacji pragniemy na Warszawskiej Lidze Lokatorów. Zadanie jej oznacza hasło pod jakim rozpoczyna swą działalność: „Światła i powietrze dla wszystkich”. Praktycznie zaś ma zapewnić, wyjednywać i zdobywać następujące dogodności: bezpłatne porady prawne, pomoc i zastępstwo prawne u władz w sądach i instytucji za najkromniejszą wynag-

rodzeniem; opieką higieniczną; pośrednictwem przy wynajmie mieszkań (u nas w ręku faktorów żydowskich, bardzo słono opłacanych), rabat w sklepach; kooperatywę spożywczą i gospoparczą. Zarząd Ligi ma zbierać wszelkie dane dotyczące higieny mieszkań, opracowywać referaty i memorjały dla władz państwowych i municypalnych, instytucji samorządowych i t. d., zwoływać zebrania, urządzać wiece, konferencje, odczyty.

Składka w Warszawie oznaczona jest minimalna (2 mk. rocznie) u nas z konieczności w mniejszym środowisku musiałaby być trochę wyższą. Organizując tego typu zrzeszenie należałoby unikać wszelkiego rodzaju przesów i szumnych tytułów, natomiast stworzyć płatnych funkcjonariuszu (sekretarza, buchaltera), którzy mogliby cały czas poświęcić kierownictwu organizacji. Sądzimy, że uzasadniać bliżej potrzebę organizacji tego typu nie potrzebujemy. Każdy na swej skórze najdobitniej to odczuwa.

Do nas należy rzucić inicjatywę i odpowiednio ją realizować. W czasie najbliższym redakcja „Kroniki” postara o zwołanie zebrania ogólnego lokatorów i ustalenia ram organizacyjnych zrzeszenia. Tymczasem udzielamy najchętniej informacji w tym względzie ludziom, którzy zechcieliby stanąć z nami do wspólnej pracy.

Czas nagli — niema co odkładać akcji. Zbyt by to wiele ofiar kosztowało.

## O potrzebie zrzeszeń wśród młodzieży szkolnej

Codzień o uszy nasze obijają się frazezy o mocy, o sile naszego społeczeństwa, padają buńczuczne wykrzykniki na temat Jutra, wznoszą się horoskopy wielkiej przyszłości i t. d. i t. d., a jednak nie wielu ludzi prawdziwie interesuje się kwestją naszej młodzieży szkolnej t. zw. „sztuuy”. Bo chociaż nasze potęgi pedagogiczne głowią się nad rozwiązaniem problemów z dziedziny wychowania, to wszyscy oni zwracają uwagę na to tylko, w jaki sposób ukształtować, podziat nauk, ile godzin ma młodzież pracować, które przedmioty należy dobrać, a które usunąć i t. p. Nikt prawie jednak nie zajmuje się tem, co młodzież myśli, jak zapatruje się na tę lub inną kwestję, jednym słowem jakie ma ideały i przekonania. To zupełnie jest dla nich obojętne, nie leży zresztą w programie wychowawczym, bo „młodzież szkolna nie powinna politykować”. I tak rosną nowe pokolenia w atmosferze nieufności do szkoły, która pomimo tego, iż nosi miano szkoły polskiej, mocno jest prześląknięta biurokratyzmem nastawników rosyjskich — szkoła mimo obszernego programu nie daje w pełnej dozie stawy duchowej, nie wpaja w młodzież zasad głębokiego patriotyzmu, nie roznieca w niej uczuć — jest bardzo pod tym względem urzędową, bo nie potrafi wnikać w duszę młodzieży szkolnej, która nauczycieli-przyjaciół potrzebuje, nie zaś sztywnych mentorów, posiadających wiel-

kie podobieństwo do rosyjskiego gimnazjalnego czynownictwa. I nie należy się wcale dziwić, że młodzież szkolna jest dziś mniej entuzjastyczną niż dawniej, że poziom ideowy jest o wiele mniejszy niż w dobie przedwojennej: szkoła nie daje jej tego, co jest potrzebne—wychowania obywatelskiego, ona sama przez się jest przecież jeszcze mało wyrobiona, aby mogła coś zainicjować, a społeczeństwo uważa, że się już dość napracowało, skoro postawiło własnymi siłami szkolnictwo na nogi, a co się w tej szkole dzieje, co robi młodzież, jakie ma dążenia—to sprawa nie aktualna; teraz nie czas na to! Niech się uczy, uczy i uczy. Mimowolnie przychodzi nam na myśl wyrażenie moskiewskie „wyzubryt“, na wspomnienie którego gotowało się w każdym sercu polskim—ów brutalny wymóg belfra-czynownika, którego jedynym dążeniem było zakuc umysłu dziatwy polskiej wstrętą, azbuką. W szkole moskiewskiej młodzież polska stawiała zawsze opór w tych rzeczach, debatowała nad wieloma sprawami po stryloch i zakamarkach, byle ich nie dostrzegło bystre oko szpicla gimnazjalnego-nastawnego—ale dziś? Jaki dziś jest poziom ideowy młodzieży, gdzie się podział zapal i samokrytycyzm w sprawach Dnia, jaki ożywia „sztabę“ lat ubiegłych?

I ze smutkiem musimy powiedzieć, że ze stroną ideową młodzieży szkolnej jest stokróć gorzej, niż przed kilku laty. Dlaczego? Wielu ludzi przypisuje to słabszemu rozwojowi naszej młodzieży, mniejszej przyrodzonej inteligencji i wogóle wszystkiemu (może nawet i hipotezom zoologicznym), byle tylko nie szkole i nie społeczeństwu.

Sądzę jednak, że ta zaraza organiczna, gubiąca inteligencję naszej młodzieży, nie jest powszechną, że są jednostki bardziej rozwinięte.—A więc skąd w takim razie materializm i małostkowość, czy to też zanik stopniowy ideaowości, kretynizacja duchowa? Nie! Tu cała wina spada na społeczeństwo i jego widomą przedstawicielkę w zakresie wychowania—szkołę. Zamiast bowiem zajmowania się tem, czy „sztaba“ będzie nosić mundur, zapięty na sześć guzików, lub czy taka albo owa formułka będzie wyrecytowana przed komisją egzaminującą, lepiej byłoby, aby zajęto się z wychowaniem narodowym młodzieży szkolnej—jeśli zaś szkoła nie czuje się na siłach uczynić tego, niech się tem zajmie społeczeństwo.

Stworzyć wśród młodzieży sieć kół samokształceniowych, któreby miały za zadanie obok nauki w szkole podjęcie wychowania narodowego i obywatelskiego, informowanie młodzieży o tych lub innych prądach i wydarzeniach, walkę z zmaterializowaniem, obojętnością na sprawy bieżące współkolegów, ospałym frontadactwem i sybarytyzmem. W kółku takim „sztabak“, nie będąc przez nikogo kępowanym, będzie miał możliwość wypowiedzenia się w różnych kwestiach, biorąc jednocześnie lekcje minimalnego parlamentarizmu, stosowanego na zebraniach. Wtedy będzie o wiele lepiej: nie będzie tych konserwatywnych alarmów o rozpolitykowanie młodzieży, bo ona mając swe własne niezależne środowiska, nie będzie szukać obcych bogów, kryć się przed szkołą z tym lub innym krokiem, bo za to czeka wydalenie. Taka gra w ciuciubabkę niema absolutnie sensu—nasze wyższe władze szkolne i ludzie interesujący się sprawami wychowania powinni raz przecie wglądać w te rzeczy, aby położyć kres tak przykrej sytuacji. I napewno nie będzie wtedy mowy o tem, że młodzież nie ufa swym wychowawcom, że jest krnąbrna, że konspiruje—niech szkoła pierwsza postawi krzyż nad biurokratycznym systemem, pełnym wad i przesądów, da młodzieży pełne wychowanie narodowe i podstawy ku przyszłości obywatelskiej w formie kół samokształceniowych, a będziemy mieli ludzi mocnych, nie automaty, ani hołdowników kariery. Sądzę, że młodzież szkolna, pomna na tradycje przeszłości, na swych poprzedników, z których wielu oddało swe życie za Ojczyznę, pójdzie w ich ślady, weźmie się z zapałem do pracy, by móc powiedzieć nasz Naród do nowych poczynań, na nowe życie.

F. Z.

## Trzy gatunki rubli.

Przybyłe z Rosji osoby informują nas, że obecnie w Rosji są w obiegu trzy gatunki rubli: ruble „carskie“ przedrewolucyjne, ruble Kiereńskie i ruble bolszewickie. Wartość ich jest jak 1 : 2 : 3. Dorożkarz za kurs jazdy żąda 5 rubli „carskich“, albo 10 rubli Kiereńskich, lub wreszcie 15 rubli bolszewickich.

## Groch o ścianę.

W „Kronice“ postanowiliśmy sobie poruszyć zastalą bajorko naszego życia społecznego w Radomiu. Postanowiliśmy dobyć na jaw wiele spraw wobec opinii skrywanych, postanowiliśmy wykazać, że nieraz szumne nazwy instytucji za malowanym barwnie szyldem mieszczą puztkę, że togi ojców i przewodników miasta spowijają marjonetki.

I rozpoczęliśmy serję zapytań, skromnych zapytań o to, co się dzieje? Spotyka nas naturalnie cisza.

Chcemy tu dać przegląd pytań bez odpowiedzi.

1. W № 2 naszego pisma w dziale ze Stowarzyszeń zapytywaliśmy, zarząd T-wa opieki nad zwierzętami, czy T wo to działa co mianowicie rebi.

2. W № 3 pytaliśmy Zarząd T-wa Sportowego o jego projekty pracy, podając jednocześnie uwagi, co do kierunku jakim winna być prowadzona.

3. W № 7 pytaliśmy Zarząd Macierzy Szkolnej, instytucji, która wzywa wciąż społeczeństwo do ofiarności na swe cele, o stan praie i prosiłiśmy o zdanie w prasie sprawozdania. Jednocześnie podsuwaliśmy Zarządowi inicjatywę zbierania na Szkoły Chełmskie i Podlaskie, która to inicjatywa również została pominięta milczeniem.

4. W № 9 zwracaliśmy się do Rady Miejskiej o zmianę nazwy ulicy „Basejnej“.

5. W № 11 zapytaliśmy Szkołę Handlową o istotne podstawy obiegających miasto fantastycznych plotek o zatargu między szkołą, a uczniami.

6. W № 12 zapytaliśmy Magistrat, co się stało z sumą pieniędzy przeznaczoną przez Komitet Obchodu Kościuszkowskiego na legionistów internowanych, która to suma do żadnego Komitetu pomocy nie została dostarczona.

Te kilka przykładów chyba wystarczy. Widzimy, jak w sprawach palących, a nawet, jak ostania bardzo przykrych, wielcy prezesi, utytułowani panowie i t. p. trwają w sfinansowem milczeniu.

Musimy raz skończyć z tem zatyłem przeżywanym. Musimy żądać, by opinia publiczna nie pomiatano. Dotąd pytaliśmy grzecznie.

Obecnie potrafimy znaleźć sposoby, które uczynią może milczących wymowniejszymi.

## Szkodliwy nawyk

Przeszło sto lat niewoli rosyjskiej wprowadziło pod niektórymi względami nasz rozwój kulturalny na odmienne tory, niż te, któremi dążyły do kultury ludy wolne. Pośród licznych naleciałości eheg tutaj poruszyć jedną, która bodaj najwięcej musi się każdemu rzucić w oczy, a jest nią często „byteczna a nawet szkodliwa konspiracja. Mauja konspiracyjności ogarnęła u nas prawie wszystkie środowiska. I o ile jest ona zrozumiała tam, gdzie danemu środowisku chodzi o przeprowadzenie jakiejś akcji wbrew woli ludzi zainteresowanych, a mogących temu przeszkodzić, o tyle jest ona szkodliwa tam, gdzie odwrotnie akcję można przeprowadzić za pomocą i dla dobra społeczeństwa. A właśnie ta szkodliwa konspiracja opanowała u nas cały szereg instytucji, od najmniej znaczących, aż do najważniejszych, bo rządowych. A przecież wszystkie one winne zyskiwać poparcie społeczeństwa dla którego winne pracować i wyczuwać nastroj by akcja ich była owocną.

Już na łamach „Kroniki“ podnosiliśmy konieczność szczegółowego informowania społeczeństwa o swej działalności towarzystw dobroczynnych, kulturalnych i t. p. Stekroć ważniejsze jest zdekonspirowanie się insty-

tucji społecznych i rządowych. Pamiętamy wszyscy te czasy, kiedy Gazeta Radomska mogła tylko to pisać z działalności Komitetu Obywatelskiego m. Radomia, co jej przysłało prezydium tegoż Komitetu. Obecnie choć Komitet ten wciąż istnieje, społeczeństwo bodaj że nawet o tem istnieniu nie wie. Dalej tak zwane „Ciało doradcze“, pierwsza fikcja naszej samorządności, nie dopuszczało przedstawiciela prasy na swe zebrania, tylko łaskawie później nadsyłało „Komunikaty“. Chwała Bogu, że przy obecnej organizacji Rady miejskiej sprawa ta inaczej została załatwiona.

Żeby tylko nasi „Ojcowie miasta“ nie wzięli przykładu z Rady miejskiej w Dąbrowie, której niedawno udało się wykluczyć z sali obrad sprawozdawców pism.

Konspirację wprowadziła też u siebie T. Rada Stauu. Tą samą drogą kroczy i Rada Regencyjna i kroczył nasz pierwszy premier. I wtedy, kiedy rządy innych państw opracowując nowe projekty starają się wybadać opinię społeczeństwa, nasz b. premier wyraża oburzenie, że urzędnicy ministerjalni nie zachowują tajemnicy i że na jednym prywatnym zebraniu śmiano omawiać projekty rządu!

Jest rozumiałą potrzeba pewnej konspiracyjności, gdy chodzi o rzeczy, przedwczesne ogłoszenie których może sprawie zaszkodzić, lecz jeśli chodzi o projekty organizacji wewnętrznej, to zdaje się, właśnie podanie ich do wiadomości i dyskusji publicznej jest nie tylko nie szkodliwe dla sprawy, lecz pożądane, a nawet potrzebne. Szczególnie dopóki niema przy rządzie żadnej reprezentacji narodowej.

Czas już wielki, by nasze instytucje kulturalne, społeczne i rządowe zdobyły się na czyn bohaterki i w swoim interesie zrzuciły z siebie szaty konspiracyjności!

## Ze Stowarzyszeń.

Ze Stowarzyszenia Techników. Dnia 17 b. m. odbyło się 1-sze zebranie Stowarzyszenia Techników ziemi Radomskiej. Obecnych było 30 osób. Zebranie zagal inżynier Głiszczyński, podkreślając potrzebę założenia Stowarzyszenia, poczyn na przewodniczącego zebrania zaproponował inż. Kamińskiego ze Stąporkowa, co zebranie przyjęło przez akklamację. Dalszemu normalnemu przebiegowi zebrania stanął na przeszkodzie fakt, że jeden z członków komisji organizacyjnej, mający u siebie w biurku opracowaną ustawę, wyjechał, więc ustawa nie mogła być zakomunikowana zebraniu. Świadczy to tylko o zbyt małym jeszcze poczuciu obowiązku tych, ce przyjmują rozmaite godności, i widocznie nie rozumieją, że te godności nakładają na nich pewien obowiązek. Pomimo jednak braku ustawy niemożności wyjaśnienia rozmaitych spraw związanych z ustawą, wszyscy zebrani postanowili przystąpić do Stowarzyszenia, i wybrali zarząd, w skład którego weszli pp.: Ettinger, Głiszczyński, Korolec i Wickenhagen i który będzie dokompletowany przez przedstawicieli sekcji. Zarządowi polecono poczynić starania o urządzenie czytelnicy technicznej i ułożyć spis dzieł technicznych będących w posiadaniu członków i mogących być wypożyczanymi potrzebującym. Na koniec w myśl wniosków pp. inż. Ettingera i Bilka przekazano Zarządowi utworzyć, w porozumieniu z Tow. Przemysłowców w Lublinie, komisję pośredniczącą przy wydawaniu świadectw na wywóz materiałów technicznych z Austrii.

Towarzystwo Sportowe. Ogólne zebranie zwołane na dzień 17 b. m. nie mogło się odbyć z powodu niedostatecznej liczby obecnych członków. Zebranie to w drugim terminie odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godzinie 6-ej po południu w lokalu Stowarzyszenia Handlowców (Lubelska 41). Ze względu na ważność spraw, które mają być poruszone (sprawa istnienia) członkowie winni się otrząść z drzemki, która ich opanowała i gromjainie stawić się na zebranie.

Ogólne zebranie w Towarz. Handlowców. Dnia 23 b. m. o godz. 8 i pół wieczorem w lokalu własnym, Lubelka 41, odbędzie się ogólne zebranie członków Towarz. Ze względu na ważne sprawy, które będą poruszane na zebraniu, pożądany jest jaknajliczniejszy udział członków.

Recepturacja Hotelu Bzwmkienn Braci Woźniak

**SKLEP WIEJSKI  
RADOMSKIEGO KOŁA ZIEMIANEK**

\*\*\* w Radomiu, Plac 3-go Maja Nr. 1. \*\*\*

POLECA:  
**N A S T O N A**  
CENY NAJNIŻSZE!!!

**TEATR „MIRAŻ” TEATR**  
POD KIERUNKIEM:  
**ST. OSSORYA-BROCHOCKIEGO.**

**HUMOR, PIOSENKI I TAŃCE!!!**  
Pierwszorządny program, zawierający, utwory najświeższe, pióra, wybitnych artystów kabaretów warszawskich, w wykonaniu znanych sił artystycznych: pp.: Z Kosińskiej, J. Belskiej, A Wittichowej, A. Oleśławskiej, A. Winiarskiej; pp.: St. Brochockiego, W. Janoty, A. Oleśławskiego, J. Kintzla, Z. Drwęskiego, X X X X J. Witticha, i J. Jałmurzyńskiego. X X X X  
Poszetek o godzinie 8-jej minut 30. wieczorem

**L I S T Y**

do Szanownej Redakcji  
„Kroniki Radomskiej”.

Niniejszem najuprzejmiej Sz. Redakcję o umieszczenie poniższej notatki prosimy.

Dnia 15 bm. na posiedzeniu Zarządu Zaw. Zw. Kelnerów otrzymał tenże Zarząd, od jednego ze swych Członków skargę, treści następującej: Dnia 14 bm. w jednej z miejscowych restauracji bawił się jeden z pp. właścicieli restauracji z Kiele.

Gdy nadeszła chwila regulowania rachunku zauważył ten pan ostatnią pozycję t. j. 10% która oznaczała wynagrodzenie za pracę kelnera.

Nie chcąc przyznać danego wynagrodzenia, zentyl w najbrutalniejszy sposób tego pracownika i ogół kelnerów, zostawiając 20 koron „na piwo”, które Członek nasz słożył na cel Zw. Zaw. Kelnerów; Zarząd Związku najuprzejmiej prosi tego pana restauratora z Kiele aby był łaskaw w przyszłości, w restauracjach gdzie jest wprowadzona opłata % jako wynagrodzenie dla kelnera—nie uznając takiej opłaty, nie wymagać od niego pracy, a jednocześnie zachowywać się taktownie, ponieważ w przyszłości Zarząd Związku, smuszony będzie publicznie wymienić *godność*. Uzupełnienie: Jakkolwiek Członek nasz oddał 20 koron na cel Zw. Zaw. Kelnerów, Zarząd tegoż postanowił pieniądze te ofiarować w ręce Sz. Redakcji, ofiarując to na szkoły na Chełmszczyźnie.

Z najgłębszym uzanowaniem Zarząd.

**Z Wydziału Apropowizacyjnego  
m. Radomia.**

**Mąka na Święta Wielkiejnocy.** Od dnia 23 b. m. sprzedawana będzie mąka psonna „święteczna” w ilości dwóch funtów na kartę żywnościową. Sprzedaż odbywać się będzie w specjalnych sklepach, lista których będzie podana do wiadomości publicznej.

**Tysiąc dwieście działków na kartofle.** Wydział Apropowizacyjny m. Radomia wdzierzał w okolicach podmiejskich 43 mor. gruntu, na których przygotowuje się plan-tacje kartoflane. Ziemia ta podzielona będzie, na 1200 działków, każda działka przydzie-lona będzie pojedynczej biednej rodzinie, po cenach znacznie niższych od ceny kosztu.

Pokrycie kosztów uiszczać się będzie z zysków Wydziału Apropowizacyjnego. W ten sposób tysiąc dwieście rodzin skorzysta będzie z kartofli, cena których wypadnie sto-sunkowo nisko

**Nafta.** W tych dniach spodziewane jest nadejście transportu nafty, która będzie wydawana na m. marzec, w stosunku 3 f. na kartę czerwoną i półtora funta na kartę czarną.

**Apropowizacja. Listy lokatorów.** Właściciele domów (względnie władcy) proszeni są o sprowadzenie nowych list lokatorów i przedstawienie takowych pp. opiekunom dzielnicowym do dnia 23 bm.

Uwzględniane będą tylko wykazy sporządzone na specjalnych drukach, które nabywać można w drukarni J. Grodzickiego i S-ki.

Przytem przestrzega się osoby sporząd-zające listy lokatorów przed nadużyciami, po ujawnieniu których stosowane będą naj-surowsze kary.

**Popierajcie handel  
i przemysł polski!!!**

**Z miasta.**

D-r Stanisław Kelles-Krauz, pragnąc ze-brać fundusz na kolonję letnią dla chorych dzieci w Solcu urządza szereg odczytów naukowych, które zapewne zainteresują każdego.

W piątek d. 22 b. m. pierwszy odczyt: p. t. „Z psychologii zdrowia i choroby” za-pozna słuchaczy z potęgą suggestji i tajni-kami fizjologii zdrowego i chorego organi-zmu. Odczyt odbędzie się w sali „Klubu Narodowego” o g. 8 w. Krzozszo 2 kor. Wstęp 1 kor.

**Konferencja Nauczycielska.** Inspektor Szkoły Okręgu Radomskiego. wzywa wszyst-kich PP. Nauczycieli i Nauczycielki Szkoły na dzień 26 marca b. r. na godz. 9 m. 30 rano do Radomia celem wzięcia udziału w jednodniowej konferencji Nauczycielskiej Okręgowej, mającej się odbyć pod jego przewodnictwem w sali Macierzy (ul. Ska-ryszewska 17, 1 p.)

*Porsządek dzienny konferencji:*

1. Otwarcie i zagajenie konferencji przez Inspektora szkolnego.
2. Lekcja praktyczna z rachunków (zadanie analizą z dziećmi w 11-im roku nauki).
3. Lekcja praktyczna z języka polskie-go (dyktando dźwiękowe z dziećmi w 1-ym roku nauki).
4. Lekcja praktyczna z języka polskie-go (czytanie stataryczne z dziećmi w 11 im roku nauki.)
5. Dyskusja.
6. Przerwa obiadowa.
7. Referat o nauczaniu Historji Polski w szkole elementarnej.
8. Dyskusja.
9. Referat Inspektora szkolnego i in-formacje o projektach Ministerstwa.
10. Wolne wnioski.
11. Odśpiewanie Roty.
12. Zamknięcie konferencji przez In-spektora szkolnego i wypłata djet.

Podwoły obowiązany jest dostarczyć Urząd Gminny, który jednocześnie otrzymuje odpowiednie rozporządzenie.

Wolne wnioski muszą być zgłoszone na piśmie na ręce Inspektora szkolnego najpóź-niej do dnia 22 bm.

**Notatka „Nie chorujcie na tyfus”** umie-szczona w num. 12 „Kroniki” nie tyczy się szpitala epidemicznego miejskiego. W tym ostatnim ustalono, że opisany fakt nie miał miejsca.

**Morderstwo.** W sprawie zamordowa-nego Romana Rydeckiego, władze prokura-torji, oraz żandarmerji prowadzą energiczne śledztwo. Podobno dokonano już pewnych aresztowań. Znalaziono też jakoby w papie-rach zmarłego wskazówki mogące naprowa-dzić na ślad.

Śledztwo obraca się dokoła faktu, iż mordercą musiał być bliższy znajomy ś. p.

Rydeckiego. Okoliczności towarzyszące ca-łemu faktowi zdają się zatem przemawiać. Szczególniej wiele uwag nasuwa fakt, iż znaleziono pewną sumę pieniędzy oraz le-żący na stole złoty zegarek. Pogłoski naj-fantastyczniejsze krążą już oczywiście śród mieszkańców Radomia. Jedni nadają temu tło romantyczne, inni mówią o wygranych i przegranych w karty. Oczywiście do cza-su wyniku śledztwa pierwiastkowego trzeba się wstrzymać ze wszelkimi wnieskami.

**Klub łobuzów.** Od pewnego czasu przy zbiegu ul. Placu 3 Maja i Lubelskiej (róg domu W. Karacha) wieczorami gromadzą się ulicznicy i tak skandalicznie się zachowują, że tamują ruch uliczny: Przechodnie niejednokrotnie narażani są na słuchanie wstrętnych przekleństw i grubych dowcipów.

Dziwne jednak, że tego zauważyć nie może nieopodal stojący posterunkowy. W imieniu skazanych na przechodzenie przez wyżej wskazane miejsce prosimy p. poste-runkowego o zajęcie się rozeganiem tego klubu!

**Z Teatru.**

Z „Mirażu”. Choć był zapowiedziany przyjazd nowych sił, jednak kierownikowi „Mirażu” nie udało się sprowadzić nowych artystów. Przyczyną tego jest otwarcie w Warszawie nowego kabaretu („Sfinks” na Placu Teatralnym) i wyjazd „Mirażu” War-szawskiego do Łodzi. Dyrekcja jednak nie traci nadziei pokazania Radomiowi nowych artystów, prowadzi obecnie pertraktacje z szeregim wybitnych sił Warszawy i ma nadzieję, że będą one uwiecznione pomyślnym skutkiem.

Tymczasem p. Ossorya-Brochocki przy-wiózł z Warszawy nowy repertuar. To też publiczność z zadowoleniem przyjęła nową premjergę. Pp. Wittichowie, którzy pozostali jeszcze na jeden miesiąc, porwali salę do-skonale odtańczonym tańcem apaszów. Z in-nych znanych już Radomiowi artystów coraz lepiej się popisują p. Winiarska z p. Jałmu-rzyńskim, zyskując też coraz większe uzna-nie. Nowy program, za udatne ułożenie którego należy się podziękowanie p. Bro-chockiemu, zbierając huczne oklaski zakoń-czył p. Oleśławski.

J. S.

**Na internowanych legionistów w Huszt** Z powodu Imienin J. Piłsudskiego uczniowie klasy 7 b Radomskiej Szkoły Handlowej składają koron 24.

Koron 50 na Internowanych Legionistów i koron 50 na święcone dla biednych Mta Radomia do uznania redakcji Kroniki Radomskiej od Fabryki Maszyn Rolniczych K. Bolesta.

Koron 20 na Szkoły na Chełmszczyźnie słożył Związek Zawodowy Kelnerów.

**A P T E K A**  
**BRONISŁAWA MAZURKIEWICZA**  
LUBELSKA № 5.  
POLECA:  
Wszystkie środki lecznicze, zupełnie świeże, z pierwszych źródeł otrzymane i wody mineralne ostatniego czerpania.

## Kto ruszy do ataku na zachodzie?

W nastroju napięcia i wyczekiwania odbywają się po obu stronach na zachodzie przygotowania do wielkiej bitwy. Prasa koalicyjna rozważa obustronne widoki, dochodząc do pomyślnych dla siebie wyników. „Echo de Paris“ np., jak pisze w wiedeńskiej „Neue Freie Presse“ sprawozdawca wojenny, Fabius, dowodzi, że Niemcy nie mogą przerzucić całej znajdującej się na wschodzie armii. Mogą to czynić tylko stopniowo, gdyż koleje niemieckie są obecnie w stanie przewieźć miesięcznie co najwyżej 12 dywizji.

Dziennik ów oblicza w następujący sposób siły: na froncie macedońskim znajduje się 17 dywizji (3 niemieckie, 2 austro-węgierskie i 12 bułgarskich) i na rumuńskim 98 dywizji (61 niemieckich, 33 austro-węgierskich, 2 bułgarskie i 2 tureckie). Uważa je nadto za wycieńczone. Fabius dodaje, że wypadki na wschodzie przeczą tej ocenie. We Włoszech mają być jeszcze 42 dywizje austro-węgierskie wobec poprzednich 45 i 3 niemieckie wobec dawnych 7. Na froncie zachodnim „Echo de Paris“ naliczyło 174 dywizje niemieckie, w tym 112 na pierwszej linii, 62 w rezerwie — wobec 154 dywizji w grudniu. Powiększenie zatem nastąpiło o 20 dywizji. Wojsk austriackich, bułgarskich, ani tureckich — zdaniem dziennika francuskiego — na froncie niema.

Inaczej oblicza „Morgenbladet“ chryścyański, który wykazuje 210—220 dywizji, czyli 3 miliony ludzi, do tego 1.790 baterii

## Ogłoszenia.

### OGŁOSZENIE.

Komornik przy Królewsko-Polskim Sądzie Okręgowym w Radomiu Wł. Gaździcki, zamieszkały przy ulicy Kościelnej № 4, na zasadzie art. 1030 Post. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 10-go Kwietnia 1918 roku o godz. 10 zrana w Radomiu przed gmachem Magistratu odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Józefa Stanisławskiego, a składającego się ze sprzętów domowych, ocenionego na 251 rub.

Komornik Sądowy Gaździcki.

### OGŁOSZENIE.

Komornik przy Królewsko-Polskim Sądzie Okręgowym w Radomiu Wł. Gaździcki, zamieszkały przy ulicy Kościelnej № 4, na zasadzie art. 1030 Post. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 9-go Kwietnia 1918 roku o godz. 10 zrana w Sienniu przed urzędem gminnym odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Jana Oficjańskiego, a składającego się z krowy ocenionej na 300 rubli.

Komornik Sądowy Gaździcki.

### Tanio, szybko, dokładnie!!!

60 stron na godzinę sumuje bez omyłki! Uzgadniam bilanse od pierwszego razu! Pragnący skorzystać z mojej pracy zechcą łaskawie nadsyłać zgłoszenia do redakcji „Kroniki Radomskiej“ dla D.

**KOZE** doją kupię Oferty do Adm. „Kroniki“ pod „Kozą“.

### INSTRUKTOR OGRODNICZY

z wyższym wszechstronnym wykształceniem zawodowym rozpoczął prace objazdowe inspekcyjne z ramienia Radomskiego T-wa Ogrodniczego.

Zamówienia przyjmuje: Biuro Towarzystwa — plac 3-go maja № 1 — w godzinach: od 9 rano do 1 w południe i od 3 do 5 po południu.

Polecamy Sz. Publiczności następujące firmy.

Księgarnia powszechna J. CZAJKOWSKIEJ.  
K Lubelska 40. 4-5

FABRYKA GILZ DO PAPIEROSÓW  
**M. PASCHALSKI**

RADOM. 1-1

Redaktor: Franciszek Bilek.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

ciężkiego kalibru od 10 do 30 centymetrów, a nawet 40 cm. prócz tego 160 baterii 9-centymetrowych ciężkich dział polowych, niezliczona ilość lekkich dział polowych, a zwłaszcza 77 milimetrowych. Dorównują te ostatnie słynnym francuskim 65 centymetrowym. Dalej — granaty nowego typu w niezliczonej masie i inne udoskonalone środki techniczne.

W rozważaniach pism widać, — według Fabiusa — pewną nerwowość koalicyji. Czy koalicyja rozpocznie ofensywę, czy wyczeka natarcia Niemców? Są tu dwie drogi: czy koalicyja uzna za pożyteczniejsze atakować, nim Niemcy ściągną siły ze wschodu, czy też wyczekać na pomoc amerykańską, która już w najbliższych tygodniach zjawi się we Francji. Czy jednak pójdzie ona zaraz na front? Raczej postuży za rodzaj rezerwy.

Ewentualność ofensywy niemieckiej zależy od siły i pewności systemu obronnego francusko - angielskiego. Jeżeli wyobrazić sobie ofensywę ze strony Niemiec, powstaje świadomość niesłychanych trudności. Nie będą tu takie warunki, jak przy ofensywie przeciwko Włochom na Tolmeinie. Tam front miał kształt łuku, wypelnionego górami, i gdzie nawet było kilka linii obronnych, jedna za drugą, nie może ich porównywać z systemem obronnym na zachodzie. Skutkiem braku kolei na tyłach, przesuwanie nie było ani szybkie, ani dostateczne.

Stosunki na zachodzie są odmienne. Teren jest przeważnie terenem manewrowym. Front ciągnie się naogół w prostej linii. Wielkie oddziały wojsk tworzą gęste i głębokie ugrupowania z całym szeregiem silnych sfer obronnych. Środki pomocnicze są na wielką skalę rozwinięte: mnóstwo linii kolejowych, podczas wojny rozbudowanych, niezliczony park automobilowy, specjalne ważne drogi wojskowe.

O powodzeniu przeciecz decydują także — dowodzi dalej Fabius — czynniki moralne. Ze strony niemieckiej jest jednolite, wyrobione, idealnie pojmujące zasady strategii dowództwo, wcielone w osobę Hindenburga. Koalicyja zaś ma na czele ośa zbiorowe, radę wojenną w Wersalu. Komplikuje to znacznie prowadzenie całej maszyny wojennej. Brak w koalicyji jednostki o niezaprzeczonym autorytecie. I oto skutkiem tego w decydującym momencie może nastąpić spór o kompetencje i to wtedy, gdy sekundy będą decydowały — dodaje Fabius.

Niejasne są również kompetencje „armji manewrowej“, stworzonej przecież, jako wyraz jednolitości kierownictwa.

Co się tyczy stanu moralnego wojsk, to nie ulega wątpliwości, że trzeba go wysoko ocenić u Anglików i Francuzów. Ale napięcie moralne bywa różne. Czasem najświetniejsze wojsko może opanować panika skutkiem jakiegoś nieoczekiwanego drobniaku.

Dalej Fabius szczegółowiej nieco zatrzymuje się nad charakterem walki o przetrwanie frontu, omawiając znaczenie t. zw. armji manewrowych. Walka w tym wypadku nabiera charakteru walki polowej.

Naogół walki przedstawiają się poważnie.

## Z MILICJI.

Rozkaz Naczelnika Milicji z dn. 19.III 1918 r.

1. Otrzymał nagrodę w sumie koron 200, złożoną przez W-ną Sawicką, posterunkowy Aleksander Smogorzewski, za udaremnienie dokonania kradzieży ze sklepu blawatnego przy ulicy Skaryszewskiej pod № 16.

2. Polecam pp. Przewodnikom Dzielnicowym zobowiązać stróżów domowych i dopilnować ich, aby ulice były rano zamiatane gruntownie przed godziną 7-mą rano.

1. Dnia 18 b. m. 1918 r. o godz. 10 wieczorem zgłosiła się do Komendy Milicji Miejskiej, Orlicka Wiktorja, zamieszkała na Zamłynie przy ul. Kieleckiej № 21 i zameldowała, że podczas jej nieobecności wyszedł z domu o godz. 3-ej po południu syn, lat 6, na imię mu Mieczysław i dotąd nie powrócił, ubrany był w szarą marynarkę, majtki niebieskie, czapkę na głowie miał barankową.

Andrzej Pyrka, zamieszkały przy ulicy Nowy-Swiat № 22, zameldował w Komendzie M. M., że dnia 17 b. m. 1918 r. o godz. 11-ej wieczorem, idąc ulicą Skaryszewską zgubił portfel z pieniędzmi: 86 koron i 36 rubli w papierach, 1 zegarek nikielowy biały, jak również legitymację na imię Andrzeja Pyrki.

### Rozkład pociągów

odchodzą z Radomia:

w stronę Lublina	posp.	6.52 rano
„ „ „	posp.	1.02 w poł.
„ „ „	osob.	6.42 wieczorem
w stronę Skaryszka:	posp.	11.54 w nocy
„ „ „	posp.	7.21 w wiecz.
„ „ „	osob.	10.11 rano
Połączenie z Warszawą z Rał. odchodzi 6.52 rano		
do Warszawy przychodzi		12.50 w poł.
z powrotem z Warszawy		3.30 po poł.
do Radomia przychodzi		11.46 w nocy

**KONSTRUKCJE ŻELAZNO-BETONOWE**  
ZEL.-BET.

**A. JANISZEWSKI**  
RADOM, UL. DŁUGA Nr. 28.

POLECA: CEMBROWINY, posadzki cementowe, tarasy.  
DACHÓWKI piaskowo-cementowe lekkie i trwałe. KONSTRUKCJE żelazno-betonowe. ● ●  
PŁYTY trotuarowe, rynsztoki, podrynniki. SŁUPY I SŁUPKI do ogrodzeń, ogrodów, klombów i skwerów. ● ●  
RURY różnych rozmiarów do kanalizacji.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazno-betonowe. \* Kosztorysy i projekta.  
Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa.

TOW. AKC.

**„Ł. J. BORKOWSKI“**

Radom, ul. Szeroka Nr. 1.

otrzymało: Lampki elektryczne „FERROWATT“ o sile 75 świec (zużycie energii 60 watów, t. j. jak dotychczasowe lampki o sile 50 świec). Szybkowary „Simplex“ — oszczędność 80 procent węgla, papę, gwoździe, cement, wapno i inne artykuły budowlane i techniczne. 8-5

**DOM TECHNICZNO-HANDLOWY**  
**ST. BRZOZOWSKI I M. J. SZMORLIŃSKI**  
19-24 w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: Tekturę smółcową, Smółwierz, Cement, Gwoździe. — Oleje maszynowe i Cylindrowe, Smar do wozów.

**Fabryka Maszyn Rolniczych**  
**K. BOLESTA**

Poleca Lokomobile i młocarnie parowe używane i nowe, młocarnie do prostej słomy i zwyżajne, maneże, kultywatory, brony, plugi i t. p. Kupuje używane Lokomobile, młocarnie parowe i zwyżajne i po spalaniu.

Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Druk „J. K. Trzebiński“ — Radom.